Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 254 | Kraków, piątek 4 listopada 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Budżet

Ogłoszony w sobotę budżet państwowy na czas od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 jest jedynem w swym rodzaju dziełem jedynego w swym rodzaju rządu. Ponieważ rząd nie mógł uczynić zadość przepisowi art. 25 konstytucji w brzmieniu art. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926, tj. nie mógł przedłożyć projektu budżetu wraz z załącznikami, uprościł sobie tę sprawę i wogóle preliminarza ani załączników nie przedłożył, przesyłając do kancelacji sejmowej tylko kilkukartkowy preliminarz ogólny, bez wyszczególnienia dochodów i wydatków każdego ministerstwa z osobna, jak to się dzieje wszędzie i jak przedtem u nas było.

Z wniesionego projektu widać tylko, ile każde ministerstwo wydać zamierza, ale niewiadomo, jak te wydatki są rozłożone na poszczególne działy każdego ministerstwa. Tworzy się w ten sposób generalne virement, tj. rząd może dowolnie przerzucić wydatki z jednego działu do drugiego, aby tylko suma końcowa się zgadzała. Każdy zrozumie, że taki sposób budżetowania czyni kontrolę parlamentu zupełnie iluzoryczną, gdyż rząd może i niewątpliwie będzie robił po- i przesunięcia, co do których z góry można powiedzieć, że nie będą odpowiadać intencji ciała kontrolnego: Sejmu.

Rząd zresztą nie robi tajemnicy z tego, że właśnie uniknięcie kontroli kierowało nim przy przedkładaniu takiego preliminarza. Mówi o tem art. 7 ustawy skarbowej, który upoważnia ministra skarbu do zwiększenia wydatków zwyczajnych pod pewnem wprawdzie zastrzeżeniem, ale nie tak kategorycznem, żeby mimo to nie obalało zasady trzymania się budżetu uchwalonego. Utrzymuje się zasadę jednomiesięcznych budżetów, ale zasadę ograniczoną dowolnością ministra robienia przesunięć bez takiego ograniczenia ich wysokości, które nie robiłoby z całego budżetu — farsy.

Pisma rządowe tłómaczą to obcięcie prawa Sejmu tem, że Sejm nie zdołałby przecież w pozostałych mu do życia 4 tygodniach przedyskutować i uchwalić budżetu pozycjami, lepiej więc uchwalić cyfry ogólne — tak z grubsza podane — a pozatem mieć zaufanie do rządu, że w granicach przyznanego mu w artykule 7 pełnomocnictwa będzie gospodarował oględnie. Byłoby to tłómaczenie zrozumiałe, gdyby warunek jego istniał, tj. gdyby Sejm miał do rządu zaufanie. Wiadomo jednak, że ten warunek nie istnieje, że Sejm może pod naciskiem konieczności budżet uchwalić, ale w żadnym razie jako dowód zaufania do rządu.

Preliminarz przedłożony jest o 237 miljonów wyższy od budżetu zeszłorocznego. Na zwiększenie wydatków złożyły się głównie dwie pozycje: wydatki ministerstwa spraw wojskowych o okrągło 56 miljonów, wydatki w związku z pożyczką zagraniczną 70 miljonów, emerytury i renty o 24 miljony itd. Nadzwyczajne uproszczenie wykazuje zestawienie dochód z przedsiębiorstw państwowych i monopolów. Powiada się: koleje wpłacą do skarbu 80 miljonów, mimo że w roku 1927/8 miały dać tylko 43 miljony; monopol tytoniowy ma dać 360 miljonów — poprzednio 270; monopol spirytusowy 360 miljonów — poprzednio 275. W ten sposób wstawiono dochody ze soli, loterji, monopolu zapałczanego itd., razem 783 miljony zł. tak sobie na oko, gdyż niewiadomo, na jakiej podstawie okres 1928/29 ma dać o 187 miljonów więcej niż okres 1927/28.

Zdaje się, że się nie mylimy, twierdząc, że rząd rozmyślnie nie wysilił się na ułożenie porządnego budżetu, wiedząc, że Sejm nie zdąży żadnego uchwalić, a wówczas rząd będzie miał wolne ręce do gospodarowania wedle ogólnikowego preliminarza. Dla takiego stosowania budżetu nie potrzeba wcale specjalizowania go, wystarczy powiedzieć: wydamy na dane ministerstwo tyle a tyle — czy kto będzie w stanie rządowi w takiem postawieniu kwestji przeszkodzić? „Sumieniu konstytucyjnemu“ stało się zadość, budżet na czas wniesiono. Jaki on jest, taki dla tego Sejmu musi wystarczyć.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

Państwo a Bank Polski

Na marginesie t. zw. planu stabilizacyjnego

Największą korzyść z planu odnosi Bank Polski, który „po książęcemu“ został przez państwo kosztem społeczeństwa wyposażony.

Rząd stał pewnie na stanowisku, że stałość banknotu jest sprawą pierwszorzędnej wagi, obchodzącą całe społeczeństwo i dlatego ofiara, do ponoszenia której rząd społeczeństwo zniewala, jest uzasadniona. Na to zdanie można się zgodzić pod jedynym warunkiem, żeby społeczeństwo, reprezentowane przez państwo, było panem instytucji, dla której egzystencji ponosi ofiary.

Bank Polski utworzony w kwietniu 1924 r. był pomyślany, jako instytucja ogólno-społeczna. — Przynajmniej w tym duchu powoływano wówczas szerokie sfery społeczeństwa do kupowania akcji. Wiadomą jest rzecza, że wielkie ilości akcyj kupowali urzędnicy i wojskowi, że jednak później te akcje dostały się wskutek spekulacji giełdowej prawie za bezcen w ręce bankierskie i wielkiego przemysłu. Akcję, kupioną za 100 zł. w złocie, musieli pierwotni nabywcy w obawie przed dalszą zniżką pozbyć mniej więcej za połowę i to w złotych obiegowych, a więc mniej więcej za jedną trzecią pierwotnej wartości.

Obecnie ilość akcyj, która decyduje na walnem zgromadzeniu Banku polskiego, jest w rękach wielkiego kapitału.

Te stosunki winien mieć rząd na uwadze w chwili, gdy tej instytucji dostarcza znacznych funduszów.

Należałoby domagać się takich zmian w statucie Banku, by państwo, jako reprezentant społeczeństwa, a nie magnaterja kapitalistyczna miała wpływ decydujący.

Na wszelki wypadek winien rząd uniknąć błędu, który swego czasu popełnił p. Grabski.

Wedle planu stabilizacyjnego ma państwo dla wzmocnienia kapitału zakładowego Banku zakupić dodatkowych akcyj nominalnej wartości 50 miljonów złotych. Nałożono na państwo, nie wiem z ja-

kich powodów, obowiązek odsprzedania tych akcyj „publiczności".

Tą publicznością nie będzie znów nikt inny, tylko finansjera, która potrafi „tanio" kupić akcje, za które rząd — zaciągając na ten cel pożyczkę zagraniczną — bardzo drogo zapłaci.

Jeżeli rząd już „musi" te nowe akcje odsprzedać, to niech je sprzeda instytucjom, reprezentującym bezinteresownie interesa społeczeństwa, niech je sprzeda np. Bankowi Gospodarstwa, Związkowi Miast, instytucjom ubezpieczeń społecznych, spółdzielniom itd. Utrzymanie nadal przez państwo obecnego stosunku do Banku polskiego w mocy jest jedyne w swoim rodzaju.

W innych państwach, w których przywilej emisyjny również wydzierżawia się na pewien przeciąg czasu kapitalistom prywatnym, pozwalając im, by od banknotów przy wypożyczaniu brali procent, kapitaliści ci muszą sami dostarczyć funduszów, potrzebnych na utrzymanie stałości banknotów.

Jeżeli takich kapitalistów niema, to państwo przywileju emisyjnego nie wydzierżawia, lecz samo go wykonuje.

Podobnego wypadku, jaki u nas istnieje, by się pozbyć na rzecz kapitalistów przywileju emisyjnego, a nadto jeszcze im dostarczyć funduszów, potrzebnych na utrzymanie stałości banknotu, nigdzie gdzieindziej chyba niema.

Wobec ustalonego planu stabilizacyjnego, jedyny środkiem poprawienia sytuacji na korzyść państwa i społeczeństwa jest sprzedaż przez rząd nowych akcyj instytucjom społecznym, o których wyżej była mowa.

Zawieszenie niezawisłości sędziów?

Wedle naszej konstytucji, która pod tym względem zawiera postanowienia wspólne wszystkim państwom konstytucyjnie rządzonym, sądy są w wydawaniu wyroków niezawisłe. Sędzia mianowany jest dożywotnio tj. nie może wbrew swej woli być ani spensjonowany ani przeniesiony. Wyjątek od tej reguły stanowi czas, w którym przeprowadza się reorganizację sądownictwa. Na ten czas nieusuwalność sędziów zostaje zawieszoną. Taki wypadek mieliśmy w Austrji w 1897 r., gdy podczas wprowadzenia nowej procedury sądowej przeprowadzono ogólną reorganizację sądów.

Wedle informacji prasowych, zaczerpniętych z kół sądowych, ma w najbliższym czasie, w każdym razie przed końcem br. być ogłoszony dekret prezydenta Rzplitej, mocą którego nieusuwalność sędziów zostanie na pewien czas zawieszona a to w związku z zamierzoną reorganizacją sądownictwa. W ostatnich dniach zamianowany został prokurator warszawski p. Świątkowski dyrektorem departamentu prezydjalnego ministerstwa sprawiedliwości i on właśnie jest upatrzony na przeprowadzenie tej reorganizacji.

Inne informacje idą jeszcze dalej. Mówią one, że do sądów cywilnych mają być masowo przeniesieni oficerowie korpusu sądowego, którzy przy tej okazji zostaną zwolnieni od obowiązku składania egzaminu sędziowskiego. W normalnych czasach coś podobnego byłoby niemożliwe, gdyż kolegia sędziowskie mają prawo odmówić przyjęcia członka pozbawionego kwalifikacyj rzeczowych. Taki wypadek zaszedł też przed kilku laty, gdy gremium sędziów apelacji lwowskiej odmówiło przyjęcia do swego grona mianowanego przez ministerstwo sprawiedliwości sędzią apelacyjnym p. Kirsta, który nie miał przepisanych obowiązującemi u nas ustawami poaustrjackiemi kwalifikacyj.

Niezawisłość sędziowska, której jednym z najważniejszych warunków jest nieusuwalność, jest podstawą ustroju państwa konstytucyjnego. W jakim celu rząd chce, o ile informacje odpowiadają prawdzie tę zasadę naruszyć, łatwo się domyśleć. Jeżeli się administrację, bankowość itd. napełnia ludźmi nieukwalifikowanymi, przeważnie oficerami, to pozostało jeszcze sądownictwo jedynie wolne od takich eksperymentów właśnie na mocy swego uprzywilejowanego stanowiska. Aby w tej twierdzy zrobić wyłom, trzeba do niej dostać się podstępem, a tym będzie — reorganizacja sądów.

Nie można w związku z temi zapowiedziami zaprzeczyć, że sądy nasze niejednokrotnie robiły zły użytek z nadanego im konstytucją przywileju. Nigdy przed wojną nie było tyle skarg na sądy, co w ostatnich latach. Ogólne obniżenie się poziomu etycznego nie zatrzymało się na progu sal rozpraw sądowych. Sędziowie oparci o swą nieograniczoną władzę, stali się dla jednej części społeczeństwa zmorą, dla drugiej — wygodą. Jeżeli teraz i sędziowie podlegną ogólnemu przetasowaniu, jakie od kilku miesięcy odbywa się w innych władzach państwowych, będzie to odpowiedzią na kierunek, jaki w większości naszych sądów zapanował.

Zgon Maksymiljana Hardena

Dnia 30 października zmarł w Montana w Szwajcarji Maksymiljan Harden, w wieku 66 lat. Harden uchodził za najwybitniejszego publicystę niemieckiego z czasu przed wojną światową. Harden pochodził z rodziny żydowskiej Witkowskich. Było ich trzech braci: jeden przezwał się Witting i był przed wojną nadburmistrzem Poznania, drugi jako Witkowski był znakomitym profesorem uniwersytetu w Lipsku, trzeci, przybrawszy nazwisko Harden, po przejściowej karjerze jako aktor poświęcił się publicystyce.

Pierwsze swe prace umieszczał pod pseudonimem „Apostata" w pismach demokratycznych, szczególnie w „Frankfurter Ztg.". Prace te zwróciły powszechną uwagę swą śmiałością i dziwnym, bardzo zawikłanym stylem, polegającym na tworzeniu nowych wyrazów i odmiennem ich niż zwykle ugrupowaniu. W 1903 r. Harden założył własne czasopismo „Zukunft", które przeważnie sam wypełniał znakomitemi artykułami politycznemi i — krytykami artystycznemi. Z czasem Harden stał się potęgą, z którą wszyscy się liczyli, szczególnie odkąd stał się powiernikiem Bismarka i od niego odbierał inspiracje do ataków na Wilhelma II i jego dwór.

Walkę tę prowadził Harden z niebywałą nieustraszonością. Kilkakrotnie siedział w więzieniu, ale celu swego dopiął, obaliwszy w wielkim procesie głowę kamaryli dworskiej księcia Eulenburga, któremu dowiódł, że uprawiał homoseksualizm i że w procesie generała Moltkego przeciw Hardenowi złożył fałszywą przysięgę. Formalnie Harden skazany został na kilka tygodni więzienia, ale sukces moralny odniósł ogromny.

Gdy wybuchła wojna światowa, Harden stał się „nadpatrjotą", ogłaszając artykuły za aneksją Kongresówki, Belgji itd. Gdy wojna się przedłużała, Harden przekonał się o nieuniknionej klęsce Niemiec i przerzucił się na — pacyfistę. Z tego powodu stał się znienawidzonym przez sfery „patrjotyczne", a wynikiem tej nienawiści był urządzony na niego przed kilku laty zamach w jego willi w Grunewald pod Berlinem przez byłego oficera Anckermana. Harden został bokserami ciężko ranny, a napastnik jego otrzymał łagodną karę.

Harden stał się nietylko w swej ojczyźnie znienawidzony, ale ta nienawiść ścigała go za ocean. Gdy przed kilku laty zapowiedział w Ameryce serję odczytów, tamtejsi Niemcy zagrozili mu demonstracjami tak, że Harden do Ameryki nie pojechał. Z obawy przed ponownym zamachem przeniósł się do Szwajcarji, gdzie zakończył życie.

Z Hardenem znika z widowni publicznej człowiek bądźcobądź niezwykły. Nie będąc politykiem czy dyplomatą, potrafił jak mało kto wniknąć w tajemnice polityczne i dyplomatyczne, szczególnie odkąd stał się powiernikiem von Holsteina, który jako mały stosunkowo urzędnik trząsł ministerstwem spraw zagranicznych w Berlinie. Harden, nie zajmując się nigdy praktycznie finansami, wyrobił się jednak na specjalistę i w tej dziedzinie, a jego artykuły finansowe w „Zukunft" były pilnie czytywane przez sfery giełdowe. Był też znakomitym prelegentem, do czego pomagała mu nabyta w czasach aktorskich zdolność gestu i wymowy. Polaków niewiadomo z jakich powodów nienawidził. Znanem jest jego wystąpienie antypolskie zaraz po wybuchu wojny, kiedy jego głos jeszcze dużo ważył na szali.

KONKURS

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Krakowie, poszukuje kierownika (kierowniczki) dla biblioteki publicznej Towarzystwa. Wymagane są kwalifikacje fachowe. Praca codzienna, 5 godzin popołudniu, urzędowanie jednorazowe, biblioteka w centrum miasta. Tylko pisemne oferty należy kierować pod adresem: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

1519

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W czwartek 3 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. **EUGENJUSZ PYSZYŃSKI** z Lille

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Robotnicy polscy we Francji.

Wstęp 20 gr. i 50 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

Stawcie się licznie!

Zjazd młodzieży obwiepolskiej

NOWY ORDER

Świeżo odbył się w Warszawie w „Dolinie szwajcarskiej" zjazd młodzieży obwiepolskiej. — Uchwalono szereg rezolucyj. Z bawełny frazesów wydobywamy lapidarniejsze zdania. Pierwsza rezolucja dotyczy kościoła katolickiego. Czytamy tam: „Zjazd potępia wyzyskiwanie haseł religijnych dla celów partyjnych" (sic!)... Kogoż to potępiają ci młodzieńcy? Swoje starsze pokolenie? Czy też, nie widząc belki we własnem oku, widzą ją w cudzem i całą obłudę i wszystkie harce polityczne na tle religijnem zwalają na sąsiadów-chadeków?

Cała lewica jest wedle nich masońską, więc o symulowanie gorliwości katolickiej nie mogą tu nikogo oskarżać — tylko w grupie chjeńskiej kwitnąć może potępione przez nich wyzyskiwanie haseł religijnych.

Dalej, ci młodzieńcy głoszą, że zjazd ich „zwalczać będzie to wszystko, co obraża poczucie prawne, godzi w prawo, jako siłę moralną społeczeństwa". Wyrzekają się tedy i Eligjusza w przeszłości i faszystowskich zakusów i faszystowskiej dyktatury w przyszłości?

Takie zasadnicze rezolucje brzmią, jak gdyby dobierano, co „wypada" powiedzieć, iżby zjazd odcelebrowany został godnie. A nadto ten kult prawa jest dyktowany pono niezadowoleniem z obecnego układu stosunków. Poseł Zamorski, który, rozpisawszy się, palnie czasem coś niemiłego endekom — właśnie w ostatnim numerze obwiepolskiej „Myśli Narodowej" — tak podcina między innemi apostołów mussolinizmu:

> „Dzisiaj słychać ciągle żale i utyskiwania. Mają prawo żalić się ci, którzy nawet w chwilach największego zamieszania nie kryli swojej odpowiedzialności za plecy jakiegoś oczekiwanego dyktatora. Ci jednak, którzy w dyktaturze kazali szukać zbawienia, najmniej mają prawa dzisiaj do podnoszenia głosu. Jeżeli liczyli się ze społeczeństwem, jeżeli je znali, a znać je byli powinni, to powinni byli wiedzieć, że z podłoża takiego, jakiem jest nasze, nie mogła wyrosnąć dyktatura inna, tylko taka, jaka ich dzisiaj"...

Pan Zamorski kończy molierowskiem: „Tu l'as voulu Georges Dandin" (Tyś tego chciał Jerzy Dandin).

Ale nie tylko rezolucjami zajmował się zjazd obwiepolski — była i chwila bardziej „podniosła": dekorowanie zasłużonych członków orderem ufundowanym przez Obwiepol. Akt ów tak opisuje endecki „Kurjer Poznański:

> Nastąpił moment, który głębokie wywarł wrażenie na obecnych. Na estradę wezwano kilkudziesięciu kierowników organizacyj Młodych dzielnicy warszawskiej. I tu obożny p. Dembski udekorował ich godłem OWP mieczami Chrobrego.

Młodzież, żadna orderów, może da się łatwiej skaptować i przywiązać do endeckiej ekspozytury, szumnie obozem Wielkiej Polski zwanej...

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Rada kopalniana przy Zarządzie Żupy solnej w Wieliczce, w miejsce wieńca, który miał być kupiony na 6 listopada br. jako rocznicę wypadków listopadowych, składa na wdowy i sieroty po poległych kwotę 25 złotych.

Koniec „cudu" w Słupi

WYNIK BADAŃ PROFESORA

Dużym rozgłosem wśród ciemnych mas klerykalnych cieszył się „cud" w miejscowości Wielka Słupia, gdzie jakoby troje dzieci ujrzało postać Matki Boskiej na drzewie. „Cud" ten jednak dość rychło zlikwidowany został z dwóch powodów: raz, że proboszcz parafji w Środzie widział, że „cudowne" drzewo, gromadząc coraz więcej pątników, odciąga pobożnych od uczęszczania do kościoła; powtóre, że nie żyjemy w średniowieczu, gdzie nie mogła istnieć żadna kontrola naukowa rzekomo - cudownych zjawisk... Tu zaś „cudem" w Słupi zajął się bliżej prof. chorób nerwowych przy uniw. poznańskim dr. Borowiecki, który świeżo wygłosił referat na podstawie swoich badań na zebraniu wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

Przytoczymy tu w brzmieniu klerykalnego — podkreślamy — „Kurjera Poznańskiego" sprawozdanie z tego wykładu:

PROF. BOROWIECKI O „EPIDEMJI" W SŁUPI

Na wstępie wykładu prof. Borowiecki wskazał, że po dłuższej przerwie naukę znowu zajmuje suggestja, badania której w ostatnich czasach znaczne poczyniły postępy. Epidemja w Słupi, pozwala głębiej wniknąć w zjawisko nader rzadkie, mało przystępne lekarzom, którego stan faktyczny był następujący:

W dniu 14 sierpnia 1926, w wilję święta Matki Boskiej Zielnej, troje powracających z pola dzieci, ujrzało Matkę Boską. Pierwsza miała to widzenie 12-letnia Janka, a gdy opowiedziała o niem swym towarzyszkom, okazało się, że i one również miały podobne widzenie. Wieść o „cudzie" rozeszła się lotem błyskawicy, a mimo że rodzice i starsi skarcili dzieci, po pewnych przerwach wspomniane zjawiska powtarzały się codziennie. Starsi, zrazu nieufni, wobec solennych zapewnień dzieci, poczeli patrzeć na sprawę coraz lojalniej i w końcu na miejscu rzekomego widzenia zbudowano ołtarzyk Matki Boskiej.

W dn. 3 września 1926 do dzieci przyłączyła się 28-letnia Franciszka, która oświadczyła, że również ujrzała Matkę Boską; następnego zaś dnia dzieci **zapadały już w silny stan sennego zamroczenia**, a nawet powtarzały usłyszane od Matki Boskiej słowa: „Módlcie się za grzeszników!" — Dzieci zaczęto uważać za wybrańców niebios i one same nabrały również silnego o tem przeświadczenia. Podobnie zachowywała się 28-letnia Franciszka, która od tej chwili postanowiła żyć w stanie czystości i wstąpić do klasztoru.

W dniu 4 września, na wniosek władz duchownych, a w szczególności ks. prob. Meissnera ze Środy, troje dzieci, ulegających suggestji, jak również wspomnianą Franciszkę odstawiono w celu zbadania do Uniwersyteckiej Kliniki dla nerwowo-chorych. Profesorowie Borowiecki i Błachowski, mimo wszechstronnych i ścisłych badań, nie stwierdzili u dzieci, które naogół zeznawały wstrzemięźliwie, żadnych stanów chorobliwych. Okazało się tylko, że inteligencja badanych jest bardzo niska, **(najniższa u Janki, która pierwsza miała widzenie)**, a największą wrażliwość suggestywną wykazała osoba dorosła, wspomniana już Franciszka.

SZTUCZNE WYWOŁANIE CUDU

Badania odbywały się wszechstronnie, aby nie pominąć żadnego szczegółu, który mógłby być ważny dla nauki. Przedewszystkiem spróbowano więc eksperymentu wywołania sztucznej suggestji. Badaniom poddano przedewszystkiem najinteligentniejszą z dzieci, 10 - letnią Stasię, którą wprowadzono do przyciemnionej sali, gdzie w odpowiedniem oświetleniu umieszczono obraz Matki Boskiej. **Dziecko uległo suggestji i wpadło w zachwyt**, nie spostrzegając nawet usunięcia obrazu. Pozostałe dzieci na eksperyment ten nie reagowały.

U badanych zauważono **objawy niechęci do lekarzy i księży.**

SŁUPIA ZACZYNA UPODABNIAĆ SIĘ DO LOURDES

Okazało się również, że po pierwszych protestach i oburzeniach, ludność okolic Słupi uważała widzenia za fakt rzeczywisty. **Wkrótce też Słupia nabrała rozgłosu Lourdes.**

Ponieważ wyniki badań pierwszej partji dzieci nie zostały ogłoszone, legenda o cudzie w Słupi coraz bardziej zaczęła się wzmacniać. Pojawiły się fantastyczne wersje, że w dniu 8 grudnia 1926 (Święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P.) na miejscu widzenia ma wytrysnąć cudowne źródło, że czereśnia na nowo pokryje się kwieciem itd. Sprawa zaczęła przybierać rozmiary niepożądane. — W krytycznym dniu do Słupi zjechały się i zeszły olbrzymie tłumy ludności z bliskiej i dalszej okolicy, które oceniano na około **50.000 osób.** Równocześnie jednak zaczęły krążyć uwagi sceptyczne, zwłaszcza, że ilość wizjonerów wzrosła do 13 osób.

W dniu 8 grudnia ks. proboszcz Meissner nakazał przeniesienie figury do kościoła w Środzie. Procesja kilkodziesięciotysięczna tłumu trwała do późnego wieczoru. Pochód utrudniali wizjonerzy, którzy po drodze ulegali nowym jasnowidzeniom.

PO USUNIĘCIU FIGURY PĄTNICTWO USTAJE

Z dniem tym napływ tłumów do Słupi osłabł znacznie, a z biegiem czasu ustał w zupełności.

Ulegających suggestji poddano nowym badaniom.

ARESZTOWANIE HYPNOTYZERA

Wkrótce po procesji, 11 grudnia, na skutek wersji o hypnotyzowaniu wizjonerów aresztowano niejakiego Leonarda, u badanych zaś stwierdzono podkład histeryczny, a w 2 wypadkach wpływ suggestji. Wizjonerzy byli zadowoleni ze swego stanu, uważając go za pewnego rodzaju wyróżnienie. Istniała nawet dążność do osiągnięcia tego sztucznego nastroju.

O masowem jednak hipnotyzowaniu przez Leonarda nie może być mowy, gdyż badania wykazują inne przyczyny wizji. Działały tu raczej wpływy psychiczne środowiska, przyjmowane wprost mechanicznie".

Te ostatnie — a dla skrócenia streścimy tu słowa „Kurjera Pozn." — polegały na nastroju zbiorowym i chęci naśladownictwa i dorównania Jance.

* * *

Oczywiście, takie drobiazgowe badania dostarczyły nietylko interesującego materjału dla specjalisty, zajmującego się różnemi chorobliwemi objawami duchowemi, ale w kraju, jak nasz, gdzie ciemnota klerykalna ciągle pobudza umysły do odkrywania jakichś cudowności — stworzyły one pewne **ostrzeżenie** dla ludzi nawet łatwowiernych.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„TURANDOT"**, baśń wschodnia Karola Gozzi, przekład Emila Zegadłowicza

(Dokończenie)

W inscenizacji „Turandot" Gozziego szło o ustosunkowanie do siebie dwóch elementów tej komedji: baśniowego z fabuły i komedjanckiego z „commedia dell' arte". P. Nowakowski każdemu z tych dwóch pierwiastków dał życie swoiste, a jednak umiał je oba spleść z sobą. Na skrzydłach fantazji baśń unosi widza i słuchacza w świat poezji, a od czasu do czasu sprowadza go nagle „commedia dell' arte" z krainy ułudy na... deski sceniczne. Te świadome dyssonanse, te wyłomy w ułudzie łączy jednak z baśnią harmonijnie jeden czynnik wspólny: humor, którym reżyser zdołał przepoić oba elementy tak, że wysunął się on na pierwszy plan, nadając całości charakter groteskowy i nastrój tętniący wesołością. Tragicznym momentom sztuki odjęto w ten sposób wszelką grozę i wyciśnięto na nich piętno komiczne. Oczywiście są i inne sposoby rozwiązania zagadnienia inscenizacyjnego „Turandot", ale ten jest równie dobry. Dorosły czytelnik bajki, znajdując w niej upodobanie, nie przejmuje się jednak jej okropnościami, które nie budzą w nim grozy, bo nie opuszcza go podczas czytania świadomość, że ta cała naiwna historja jest — bajką. W podobny sposób ustosunkował p. Nowakowski publiczność do bajki „Turandot", mając to na względzie, iż tu nietylko naiwna fabuła nie pozwala zapominać, że to bajka, lecz także intermedja z „commedia dell' arte" co chwila przypominają publiczności dobitnie, że to — teatr. Więc ścięte głowy, siwe brody, tortury i wszelkie inne momenty wzruszające zostały ukazane nie serjo, lecz komicznie. Ścięte głowy robią grymasy i perskie oko, cesarz chiński i wygnany król astrachański wyglądają i mówią komicznie, słowem nietylko Pantalone, Tartaglia, Truffaldino i Brighella błaznują, lecz ton błazeński przenika całość; w całej inscenizacji przebija parodja, a intermedja kładą tylko kropkę nad i. Tak ujął p. dr. Nowakowski zagadnienie inscenizacji i reżyserji „Turandot" i stworzył rzecz przeprowadzoną z tego punktu widzenia pomysłowo i konsekwentnie aż do najdrobniejszych szczegółów. Wydobył ze sztuki i uwypuklił, co tylko w niej tkwiło, a włożył w nią całe mnóstwo oryginalnych pomysłów.

Znać w całości i w szczegółach to zamiłowanie i tę radość pracy, jakie ożywiały inscenizatora, który umiał je zarazem tchnąć w cały zespół wykonawców. Promieniują one, wprost biją ze sceny i przesłaniają wszystko, cokolwiek mogłoby budzić jakieś zastrzeżenie. W tem przedstawieniu, w którem jest i pantomina i akrobatyka cyrkowa i baśń i parodja, może to czy owo jest przerysowane, może zdzieranie złudy teatralnej jest cokolwiek zadaleko posunięte, — całość jest wszelako przepojona porywającą wesołością, owem włoskiem „brio", na które w żadnym innym języku niema odpowiedniego wyrażenia.

Wszyscy wykonawcy tej sztuki, starannie przygotowanej czterotygodniową pracą, wywiązali się ze swych ról znakomicie. Z czterech aktorów, grających figury z „commedia dell' arte" niewiadomo który lepszy. Co za świetny Pantalone, w którym naturalna „vis comica" p. Komornickiego prześwietlona jest pogodą i sentymentem; co za pociesznego Truffaldina zrobił p. Karczewski, istny akrobata; Brighellę jak umiał p. Surzyński żartobliwie wyposażyć w nowoczesny ton oficerski; a jako Tartaglia miał sposobność p. Żurowski ukazać swój niepospolity talent, zwłaszcza w silnej scenie „i to jest w tekście", w której odegrał rozpacz i szał tak suggestywnie, że wywołał na chwilę iluzję nie gry, lecz szczerej prawdy i dowiódł, iż jest właściwie aktorem głęboko tragicznym.

Z osób właściwej baśni p. Neubelt jako cesarz chiński Altoum okazał się przemiłym i niezwykle pociesznym komikiem. Żywiołowy komizm p. Leliwy wyraził się wybornie w roli Baracha. Bardzo komicznym jest też p. Łubiakowski jako sędziwy Timur. Z ról kobiecych Skirina p. Zalewskiej dostosowała się do groteskowego tonu wymienionych komików.

Reszta osób grała z natury rzeczy serjo, a raczej pół-serjo. P. Hańska jako Turandot uwydatniła charakter kapryśnej kocicy, aby w ostatnim akcie roztopić go w wylewie zbudzonego nareszcie uczucia; a jak w baśni być powinno, księżniczka-złośnica wygląda bardzo ładnie i ponętnie. Postać Selimy p. Granowska nietylko wyposażyła wdziękiem swej urody, lecz także doskonale utrzymała ją w swobodnym i lekkim tonie komedjowym. Czarny charakter odtworzyła p. Osuchowska w roli Adelmy bardzo dobrze, może nieco za silnie w sztuce, w której właściwie nic nie jest brane całkiem poważnie. Przystojnym i miłym Kalafem jest p. Kierczyński, a dla tej roli są te zalety młodego aktora bodaj najważniejsze.

Obok niepospolicie pięknego wystawienia „Turandot" dał teatr krakowski świadectwo zamiłowaniu, z jakiem tę sztukę na scenę wprowadził, także wydaniem literackiego programu, zredagowanego przez dra Tadeusza Świątka. Program ten, artystycznie wykonany w Drukarni Narodowej, ozdobiony mnóstwem reprodukcyj zdjęć fotograficznych postaci i scen z „Turandot", dwoma artykułami pp. Brahmera i Arnolda wybornie zaznajamia publiczność z istotą, atmosferą i znaczeniem tej sztuki. Na taki program zasłużyła sobie „Turandot" w zupełności, jako jeden z największych sukcesów krakowskiego teatru za dyrekcji dra Nowakowskiego. Jest to bowiem pierwszorzędny sukces artystyczny zarówno, jak i kasowy.

Emil Haecker.

Straszna zbrodnia obszarnika

STRZELA DO LUDZI JAK DO ZAJĄCÓW

(Korespondencja własna „Naprzodu")

W piątek 28 października o godz. 4 popoł. w Nowem Mieście pod Przemyślem obszarnik Adam Żurowski do spółki z leśniczym Michniczem **popełnił ohydny mord na 17-letnim Franciszku Tabiszu**, zaś Władysława Tabisza, brata zamordowanego zranił tak niebezpiecznie w nogi, że dogorywa w szpitalu, a Stanisława Tabisza pobił, tak dotkliwie, że nieprzytomnego odniesiono do domu.

Na wieść o potwornej zbrodni dokonanej przez obszarnika wyjechał na miejsce wypadku członek naszej redakcji, który zebrał **olbrzymi materjał, obciążający zbrodniarza Żurowskiego i całą jego rodzinę.**

Jak się okazało, powodem okrutnej zbrodni był pas pola należący do rodziny Tabiszów, który Żurowski zły na Tabiszów, że ci nie chcieli mu się wysługiwać, obmyślił im odebrać. Komisja, która zjechała na miejsce sporu, zabroniła zaorywania miedzy aż do wydania ostatecznej uchwały. Żurowski jednak, pewny bezkarności, **rozkazał zaorać drogę**. Wówczas Tabiszowie wyszedłszy na pole prosili Żurowskiego, by zaprzestał tego złośliwego czynu. Zbydlęcony obszarnik zelżył ich najgorszemi słowami, rozkazując orać w dalszym ciągu. Wówczas Tabiszowie chcieli wyprząc konie, Żurowski zaś i Michnicz strzelili, nie raniąc na szczęście nikogo. Rozpoczęło się szamotanie, gdyż Tabisze chcieli odebrać im strzelby, a wówczas Żurowski przewróciwszy najsłabszego z przeciwników, 17-letniego Franciszka Tabisza, **przystąpił mu nogą piersi i strzelił do powalonego w skroń, zabijając go na miejscu.** Następnie cofnąwszy się o kilka kroków, ranił Władysława Tabisza niebezpiecznie w nogi, Stanisława zaś Tabisza pobił w dotkliwy sposób, poczem uciekł do domu i matce powiedział, **że zabił dwa zające**, które pozostawił w polu, i że odtąd będzie spokój z Tabiszami. Żurowski tłumaczył się, że działał w obronie własnej, my jednak stwierdziliśmy, że morderstwo było planowane, gdy Żurowski nabijając strzelbę krytycznego dnia, powiedział do fornala Ilka Husaka, **że powystrzela Tabiszów**, jeżeli ci ośmielą się przeszkodzić mu w zaoraniu miedzy!

Dziwne i charakterystyczne jest zachowanie się miejscowej policji (która zresztą — jak o tem głośno mówią — wysługuje się dworowi, pilnując lasu i sadu, a szczególną gorliwością odznacza się poster. Błaszczyk). Komendant policji, Józef Lech, dopiero pod presją przyjaciół Tabiszów aresztował mordercę, przygotowującego się do ucieczki. Żurowskiego odstawiono do więzienia w Przemyślu. Według informacyj zaczerpniętych przez naszego sprawozdawcę, rodzina Żurowskich a w szczególności ojciec mordercy Wiktor Żurowski i morderca Adam cieszą się w całej okolicy **opinją skończonych łotrów.** Żurowscy bowiem obchodzą się ze służbą w jak najgorszy sposób, katując nieszczęśliwych. Oprócz tego Żurowscy mają na sumieniu szereg zbrodni, jak np. śmierć kilku ludzi pobitych przez nich.

Wiadomości polityczne

—o—

POWRÓT MILLERANDA

Aleksander Millerand, z socjalisty reprezentant najskrajniejszej reakcji, który po zwycięstwie wyborczem bloku lewicowego 11 maja 1924 musiał ustąpić jako prezydent republiki, nareszcie po wielu usiłowaniach wraca do życia politycznego. — Przed kilku miesiącami próbował dostać się do senatu z jednego z okręgów paryskich, ale sromotnie przepadł. Teraz udało mu się w jednym z reakcyjnych departamentów uzyskać mandat do senatu. Prasa prawicowa wita ten wybór jako zapowiedź swego zwycięstwa przy najbliższych wyborach, co naturalnie jest nonsensem, gdyż wybory do senatu nigdy nie są wyrazem opinji i nie mają najmniejszego wpływu na życie polityczne, które ujawnia się tylko przy wyborach do Izby deputowanych. Na tych wyborach prawica z pewnością nic nie zyska.

AMBASADOR NIEMIECKI W AMERYCE

Jak donosi prasa berlińska, ambasadorem niemieckim w Stanach Zjednoczonych ma zostać radca legacyjny w Rzymie von Prittwitz, który przybył już do Niemiec i bawi w Dreźnie, gdzie przebywa również minister Streseman. Prasa prawicowa rozpoczęła kampanję przeciw tej kandydaturze spowodowanej zapewne tem, że Pritzwitz po rewolucji w listopadzie w 1918 w Niemczech był jednym z założycieli republikańskiego klubu w Berlinie.

SOWIETY WEZMĄ UDZIAŁ W KOMISJI ROZBROJENIOWEJ

Sekretarjat Ligi narodów otrzymał od Cziczerina depeszę, w której tenże donosi, że rząd sowiecki zamierza wziąć udział w najbliższem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Depesza zawiera oświadczenie, że Rosja dotąd tylko z powodu swego konfliktu ze Szwajcarją nie brała udziału w konferencjach. Zakończenie tego konfliktu umożliwia jej wzięcie udziału w naradach.

REPUBLIKA TURECKA

We wtorek rozpoczęły się obrady 3-go tureckiego Zgromadzenia narodowego w Angorze. — W skład Zgromadzenia wchodzi 325 posłów należących do stronnictwa ludowego (rządowego). Zadaniem Zgromadzenia jest uzupełnienie reform dokonanych dotychczas w młodej demokracji tureckiej. Na prezydenta republiki wybrano ponownie Mustafę Kemala pasze a na przewodniczącego Zgromadzenia narodowego Kiazima paszę. Spodziewane są pewne zmiany w łonie rządu.

Przegląd społeczny

—o—

CO ZAMIERZAJĄ I CZYNIĄ URZĘDNICY PAŃSTWOWI?

W dniu 25 b. m. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z udziałem członków prowincjonalnych, reprezentujących ważniejsze ośrodki urzędnicze w całem państwie.

Przedmiotem obrad Zarządu Głównego było ustalenie na okres 1927/28 programu prac S. U. P., centralnej reprezentacji zawodowej urzędników administracyjnych wszystkich działów służby państwowej i kategoryj stanowisk oraz zajęcie stanowiska w zakresie aktualnych postulatów urzędniczych. Postulaty S. U. P. wobec rządu podaliśmy już w „Naprzodzie" z dnia 29 bm.

Ustalony przez Zarząd Główny program prac zdąża do zaspokojenia potrzeb urzędniczych zarówno na polu zawodowem, samopomocy jak i kulturalnem.

Poniżej podajemy fragmenty tego programu.

W zakresie samopomocy Zarząd Główny przewiduje: 1) założenie przy wszystkich Kołach S. U. P. kas pożyczkowo-oszczędnościowych. 2) powołanie do życia centralnej instytucji kredytowej urzędniczej, którąby stała się właściwym regulatorem potrzeb kredytowych urzędników. 3) utworzenie specjalnego funduszu zapomogowego na wypadek śmierci urzędnika lub członka jego rodziny. 4) rozszerzenie prowadzonego przez S. U. P. „Domu Zdrowia S. U. P." w Zakopanem dla urzędników. 5) założenie szeregu miejsc wypoczynkowych nad morzem i prowadzenie ich pod własnym zarządem i t. p.

W zakresie kulturalno-oświatowem Zarząd Główny zamierza: 1) zakładać specjalne kursy prawno-administracyjne i ekonomiczne dla urzędników. 2) przy pomocy zorganizowanego „Koła prelegentów" rozwinąć szeroką akcję odczytową na terenie zwłaszcza mniejszych ośrodków prowincjonalnych. 3) wznowić akcję wydawniczą. 4 spowodować zakładanie zwłaszcza w wojew. wschodnich bibljotek przy Kołach S. U. P. 5) powołać do życia specjalnych korespondentów do Komisji do spraw praktyki administracyjnej, której zadaniem jest wyjaśnianie urzędnikom wszelkich wątpliwości, nasuwających się przy interpretacji ustaw i t. p.

W zakresie organizacyjnym Zarząd Główny mając za zadanie zrzeszenie wszystkich urzędników w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej z dn. 17. II. 1922 r. w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych będzie przeciwstawiał się rozproszkowaniu organizacyjnemu urzędników i tworzeniu organizacji według wzajemnie zresztą wyłączających się zasad: terytorjalnej, dekasteryjnej, kategoryjnej, cenzusu naukowego i t. p.

OCHRONA ŻYCIA I ZDROWIA PRACOWNIKÓW

Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zdrowia i życia pracowników został już uzgodniony przez ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu i po podpisaniu ostatecznego protokołu, ustalającego brzmienie projektu, przesłany będzie prezydjum Rady ministrów.

MECHANIZACJA PIEKARŃ

W najbliższym czasie odbędzie się w ministerjum spraw wewnętrznych konferencja w sprawie mechanizacji piekarń. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, banku gospodarstwa krajowego, Związku spółdzielni spożywców i inne czynniki zainteresowane.

III ZJAZD ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH RZECZYPOSPOL. POLSKIEJ

Drugi dzień obrad Zjazdu rozpoczął się od dalszej dyskusji nad sprawozdaniem ustępujących władz. W imieniu Zarządu Głównego odpowiadał tow. Rutkiewicz.

Wnioski o udzielenie absolutorjum i zatwierdzenie sprawozdania **zostały przyjęte jednogłośnie.**

Sprawy organizacyjne referował tow. **Skuplewski**, sekretarz generalny.

W obszernej dyskusji poruszono sprawy, dotyczące ożywienia działalności Oddziałów Związku i tworzenia nowych okręgów, — oraz omówiono wniosek delegatów z Łodzi o połączenie Związku Pracowników Kas chorych ze Związkiem Pracowników Użyteczności Publicznej.

Po przerwie obiadowej tow. Dr. **Krieger** wygłosił referat na temat: **„Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem".** Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich okręgów, przyjęto szereg rezolucyj, zmierzających **do zmiany rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.**

Trzeci dzień Zjazdu wypełniły sprawy organizacyjne, sprawa organu związkowego, budowy domu wypoczynkowego Związku i inne. Jednocześnie obradowały komisje: do spraw pragmatyki służbowej, wnioskowa i komisja-Matka. Popołudniu składali sprawozdania referenci poszczególnych komisyj. — Szczególnie ożywioną i wszechstronną dyskusję wywołała **sprawa pragmatyki służbowej.** Za podstawę do dyskusji komisja przyjęła projekt opracowany przez Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych. Do projektu tego komisja zgłosiła szereg poprawek rozszerzających **prawa** pracowników zabezpieczających ich sytuację materjalną i gwarantujących stabilizację.

Wszystkie zgłoszone poprawki zostały przez Zjazd przyjęte jednogłośnie.

Zjazd polecił Zarządowi Głównemu **przystąpienie do budowy domu wypoczynkowego Związku w miejscowości podgórskiej**, jednocześnie Zjazd opodatkował na ten cel członków składką w wysokości pół procent poborów.

Następnie został przyjęty szereg wniosków, zgłoszonych przez komisję wnioskową, a przedewszystkiem zasadnicza rezolucja Zjazdu, dotycząca sytuacji gospodarczej i politycznej państwa i położenia klasy pracującej. W rezolucji tej Zjazd stwierdził: 1) ustawiczne obniżanie poziomu bytowania klasy pracującej, 2) ułatwianie przez rząd kapitalistom walki z klasą robotniczą. Osłabianie i niweczenie przez rząd urządzeń demokratycznych (parlament, rady miejskie, rady nadzorcze Kas chorych i inne) i odbieranie tem samem wpływu klasie robotniczej na stosunki w państwie. 3) Zjazd wyraził swoją solidarność ze stanowiskiem zajętem przez Komisję Centralną Związków Zaw. i wezwał ogół członków do skutecznej obrony ustroju demokratycznego państwa.

Przez aklamację wybrano Zarząd i Wydział wykonawczy Związku, oraz sąd i komisję rewizyjną. Obrady zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Jaszczyńskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty ob. inż. Sołtysa, Stefana Zająca i Aleksandra Puklę z Bocini.

Józef Kotasa, Bochnia.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ KRAKÓW wraz z mężami zaufania ze wszystkich zakładów miejskich odbędzie się we czwartek 3 listopada o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W piątek 4 bm. punktualnie o godz. 12 w południe odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA KOŁA ZZK W KRAKOWIE urządza w dniu 4 bm. o godz. 18 przy ul. Warszawskiej 15/17 odczyt p. „Esperanto i jego znaczenie", który wygłosi p. inż. Kostecki, dyr. Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. O liczny udział P. T. Kolegów uprasza się.

KRONIKA

Kraków, 3 listopada.

Młodzież akademicka a policja

W poniedziałek 31 z. m. odbyła się w sali senackiej U. J. konferencja przewodniczących wszystkich organizacyj akademickich pod przewodn. rektora Marchlewskiego w sprawie ostatnich zajść z policją. Na konferencję przybyło około 60 przedstawicieli organizacyj akad.. Rektor Marchlewski przedstawił obecny stan rzeczy, poczem po wyczerpującej dyskusji uchwalono na wniosek p. rektora wybrać komisję, któraby zredagowała rezolucję. Ostatecznym wynikiem obrad tej komisji były dwie rezolucje, z których uchwalono rezolucję o treści następującej:

Konferencja I. przyjmuje z radością do wiadomości odezwę p. rektora w tej sprawie. II. Akcję w sprawie pobicia studenta Cornera i szarżowania policji konnej na akademików uważa konferencja po wyjaśnieniach p. rektora za ukończoną ze strony młodzieży. Natomiast uprasza konferencja Senat akademicki o dalszą akcję, regulującą stosunek policji do młodzieży po myśli następujących rezolucyj: 1) Młodzież akademicka domaga się od władz bezpieczeństwa stanowczego wycofania wywiadowców policyjnych, funkcjonujących w akademickich stowarzyszeniach ideowych w murach Uniwersytetu; 2) młodzież akademicka uważa, że prewencyjne aresztowania studentów za przekroczenia polityczne są niedopuszczalne; 3) młodzież akad. domaga się, by w razie aresztowania studenta wogóle władze policyjne natychmiast zawiadamiały władze akademicką.

III. W sprawie zajść w rynku dnia 26 zm. młodzież wypowiada ubolewanie, że władze w celu przeszkodzenia pochodowi, przez ogół młodzieży zresztą potępionemu, zastosowały środek tak gwałtowny jak szarżę konnej policji. IV. Konferencja uważa że wszelka akcja w wyżej omówionych sprawach przedsięwzięta przez poszczególne grupy młodzieży tylko utrudnia odpowiednie załatwienie sprawy i zwraca się z prośbą do Senatu akademickiego, by wszelką taką akcję stanowczo udaremnił.

—ooo—

Uniwersytet Jagielloński ma 6290 słuchaczy

Jak się dowiadujemy, do dnia wczorajszego włącznie, **zapisało się na Uniw. Jagiell. na bieżący rok szkolny ogółem 6.290 słuchaczy i słuchaczek.** Największy napływ młodzieży, zaznaczył się na **Wydziale filozoficznym**, na który zapisało się **2.999 osób**, dalej na wydziale prawniczym 2.215, na medycynie 668, na teologji 193, na rolnictwie 185. Procent żydów na poszczególnych wydziałach, przedstawia się następująco: na wydziale prawniczym 38'31 proc., na filozoficznym 26.54 proc., na lekarskim 17.20 proc., na rolnictwie 8'65 proc. — przeciętnie zapisało się na Uniw. Jagiell. w b. roku 28'41 proc. żydów Prawdopodobnie liczba studentów dojdzie do 7.000, ze względu na to, że są w toku egzamina, po których ukończeniu młodzież dokona wpisów.

—ooo—

STUDENCI POLSCY Z CHIN NA STUDJACH W KRAKOWIE. Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie nadało trzy stypendja dla abiturjentów gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Charbinie (Chiny), którzy mają zamiar odbyć wyższe studja handlowe w Polsce. Dyrekcja gimnazjum w Charbinie, porozumiała się z dyrektorem Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie p. drem Bollandem, który oświadczył gotowość przyjęcia absolwentów polskiej szkoły w Charbinie bezpośrednio po ich przyjeździe do Krakowa. — Izba handlowa w Krakowie, na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej, uchwaliła wyasygnować znaczniejszą sumę dla studentów charbińskiego gimnazjum na studja handlowe w Krakowie.

Święta umarłych w Krakowie

Ubiegłe Święta umarłych obchodzili mieszkańcy Krakowa uroczyście przy pięknej pogodzie jesiennej. Ruch panował ożywiony, szczególnie na ulicach, wiodących na cmentarz rakowicki, gdzie skupiały się główne uroczystości związane z oddaniem hołdu zmarłym. Przez oba dni świąt dorożki samochodowe, konne, autobusy, oraz tramwaje zwoziły publiczność na cmentarz rakowicki, oraz na cmentarz „Prandoty" za rogatką Warszawską, na cmentarze podgórskie i pod Kopcem Kościuszki.

HOŁD POLEGŁYM LEGJONISTOM

We wtorek, jako w dzień Wszystkich Świętych, na cmentarzu rakowickim święcono podniosłą **uroczystość odsłonięcia pomnika Legjonów.** W pośrodku kilkudziesięciu mogił legjonowych wzniesiony został staraniem obywateli i towarzyszów broni **monumentalny pomnik-sarkofag z płonącym zniczem**, nad którym straż trzymają dwa orły Legjonów. Na frontonie kamiennego cokołu widnieje krótki, żołnierski napis: **„Żołnierze-Legjoniści z trudu waszego i znoju Polska powstała, by żyć".** Na jednej z bocznych ścian wykuto napis:

„Wdzięczni obywatele pomnik ten wznieśli ku wieczystej chwale oficerów i żołnierzy Legjonów polskich z lat Wojny Wielkiej 1914 do 1918", a na drugiej wymowny fragment z poezji ś. p. Józefa Mączki, oficera Legjonów: „Nad mogiłą poległych żołnierzy złoty Anioł wolności przelata, idźcie — rzecze — do domu weseli, którzy martwych płaczecie tu kości, już z tych grobów Polska w cudnej bieli zmartwychwstała do życia wolności".

Przed godz. 11 ustawiła się przed pomnikiem kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą i sztandarem, a obok stanęły oddziały Związku Legjonistów, Związku Inwalidów ze sztandarem, „Strzelcy", „Hallerczycy" i inne organizacje wojskowe. Obecni byli: wojewoda Darowski z szefem bezp. dr. Dziadoszem i dyr. pol. dr. Styczeń, wiceprez. Ostrowski, prezes Greger, gen. Wróblewski z szefem sztabu płk. Bolesławiczem, szef san. płk. dr. B. Korolewicz, płk. Kostrzewski, płk. Mond, płk. Bold., płk. Berner itd. Zarząd Okr. Zw. Legjonistów w Warszawie reprezentował prezes Podworski.

Uroczystość zainaugurował wiceprez. **Ostrowski**, który imieniem komitetu złożył hołd bohaterskim czynom Legjonów, zrodzonym w Krakowie, skąd wyruszyły pierwsze szeregi pod wodzą marszałka **Piłsudskiego.** Przemówienie zakończył wiceprezydent objęciem pomnika w imieniu miasta, jako grobu zasłużonych. Po przemówieniu gen. **Wróblewskiego** poświęcenia pomnika dokonał kapelan cmentarny ks. **Steich**, który wskazał znaczenie pomnika Legjonów, jako świadectwa nieśmiertelnego ducha rycerskiego w służbie dla ojczyzny. W imieniu legjonistów, inwalidów i strzelców złożył hołd pamięci zmarłych towarzyszy prof. **Pochmarski**. Po odśpiewaniu przez zebranych piosenki „Śpij kolego.." i krótkiej chwili skupionego milczenia, orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

NA GROBIE POWSTAŃCÓW Z 1863 ROKU

Wzruszającym momentem był **akt złożenia garstki ziemi z mogiły powstańca styczniowego śp. Stefana Sataleckiego na grobie żołnierzy 1863 roku.** Aktu dokonał mjr. Służewski, uproszony przez rodaków z Ameryki. Uroczystość odbyła się w obecności generalicji i tysiącznej publiczności. Mjr. Służewski wspomniał, że śp. **Satalecki zmarł 17 listopada 1918, w dniu, w którym otrzymał wiadomość o Zmartwychwstaniu Ojczyzny.**

Przed śmiercią wyrzekł te słowa: „Czuję się szczęśliwym, doczekałem się wolnej i niepodległej Polski, **cześć Józefowi Piłsudskiemu za stworzenie Legjonów i rozbicie słupów granicznych**, stawianych przez wrogów, cześć prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Wilsonowi, za sprawiedliwe domaganie się od świata, aby kraj, który tak cierpiał niesłusznie, był raz na zawsze wolny i niepodległy. **Pragnę, aby garść ziemi z grobu mego znalazła się na świętej ziemi polskiej".**

Po rozsypaniu garstki ziemi amerykańskiej na grobie bojowników z 1863 roku zebrani odśpiewali w podniosłym nastroju „Boże coś Polskę..."

NA CMENTARZU „PRANDOTY"

za rogatką warszawską, gdzie spoczywają prochy wojskowych, odbyła się w pierwsze święto w godzinach popołudniowych **uroczystość oddania hołdu „Nieznanemu Żołnierzowi"** u stóp pomnika, poświęconego pamięci poległych bohaterów w ostatnich walkach za Ojczyznę. W manifestacji żałobnej wzięły udział tłumy publiczności oraz młodzież wszystkich szkół krakowskich, która w olbrzymim pochodzie z pod pomnika Grunwaldzkiego przybyła na cmentarz.

CMENTARZ RAKOWICKI

przez oba dni płonął tysiącznemi płomieniami. świeczek zatkniętych na grobach. Wiosna — pełna białego kwiecia, przeważnie chryzantem oblekła groby najbliższych, spoczywających w mogiłach ciemnych. Te

UBOŻUCHNE MOGIŁKI

ozdobione zielenią i płonącemi świeczkami, przy których pochylony stał robotnik — lud krakowski — robiły potężne wrażenie, wobec kontrastu z przepychem udekorowanych grobowców. A skoro zmierzch okrył cmentarz, łuna uniosła się nad miastem umarłych, a po alejach do późnego wieczora w oba dni snuły się tłumy w poważnym nastroju.

GRÓB POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

ofiar złego rządu z 6 listopada 1923, był oblegany przez oba dni przez liczne rzesze robotników. Grób oświetlony lampkami i ozdobiony girlandami zieleni, oraz wieńcami z szarfami szkarłatnemi — wskazywał przechodniom, że robotnik pamięta o swych towarzyszach, którzy polegli na ulicach Krakowa za sprawę robotniczą.

Osobny hołd poległym robotnikom za sprawę proletarjat złoży proletarjat krakowski w najbliższą niedzielę, tj. 6 listopada, jako w czwartą rocznicę krwawej walki robotników z reakcją na ulicach Krakowa.

NA INNYCH CMENTARZACH

Również na obu cmentarzach podgórskich i pod Kopcem Kościuszki odwiedzano groby swoich najbliższych i ozdabiano je kwieciem, oraz zielenią. Szczególnie nowy cmentarz w Podgórzu na Krzemionkach, malowniczo położony, wieczorem jaśniał blaskami świateł, a łuna nad Podgórzem wskazywała, że ta dzielnica Krakowa święci Święto zmarłych — najbliższych. Tak więc minęły Święta umarłych, obchodzone w tym roku z większym pietyzmem dla zmarłych, niż w poprzednich latach, szczególnie dla tych Nieznanych, którzy krwią swoją okupili Wyzwolenie Polski.

* * *

Płyta „Nieznanego Żołnierza" na placu Matejki przez oba dni Święta umarłych była ubrana zielenią, a na samej płycie złożono wieniec z jedliny.

Pożar fabryki przetworów chemicznych w Prądniku Białym

Z poniedziałku na wtorek w nocy wybuchł pożar w Prądniku Białym. Zaalarmowana straż ogn. w sile dwóch plutonów wyjechała na Prądnik, gdzie zastała w płomieniach fabrykę świec i przetworów chemicznych pod firmą „Ostent", własność Leona Grossa. Akcję straży pożarnej przy gaszeniu ognia, utrudniały nagromadzone w fabryce w wielkich ilościach materjały łatwopalne, jak benzyna, farby, pasty itd. Uruchomiono bezzwłocznie dwie linje wężowe, któremi zabezpieczono od ognia przylegającą do płonącego budynku kotłownię, oraz dom mieszkalny. Mimo wytężonej akcji strażaków, którzy z poświęceniem pracowali nad ugaszeniem ognia, nie zdołano uchronić od zniszczenia jednego z magazynów fabryki, mieszczącego 800 kg. pasty, 500 litrów amonjaku, stosy gotowych „mucholapek", oraz lep w kotle. Cały ten magazyn padł ofiarą pożaru. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożności personalu fabrycznego. Szkoda wynosi około 20.000 zł. Straż ogniowa pracowała niezmordowanie do wtorku rana.

—ooo—

PRZYJAZD ZNAKOMITEGO HUMANISTY FRANCUSKIEGO DO KRAKOWA. W najbliższych dniach przybywa do Krakowa **p. Jan Mały**, generalny sekretarz „Association Guillaume Bude", towarzystwa, które zawiązane podczas wojny dla złamania monopolu niemieckich wydawnictw filologicznych stworzyło w przeciągu 13 lat wspaniałą kolekcję autorów greckich i łacińskich z przekładami francuskiemi i przyczyniło się walnie do obrony i popularyzacji humanizmu we Francji. Świetny gość, major frontowy w czasie wojny, objeżdża kraje Europy dla poznania stanu filologji klasycznej w szkołach średnich i w tym samym celu przybywa do nas a przy sposobności wygłosi **4 bm. o godz. 7 wieczorem** w Uniwersytecie Jag. Kolegjum Novum publiczny odczyt na temat: „Studjum klasyczne w dzisiejszej Francji". Spodziewać się należy, że publiczność pospieszy tłumnie na ten odczyt, aby poznać i interesujący temat i znakomitego prelegenta.

WOJEWODA KRAKOWSKI L. DAROWSKI wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

ŻŁOBKI MIEJSKIE. W Krakowie istnieją trzy żłóbki utrzymywane przez gminę, a mianowicie przy ul. Koletek 10, ul. Podzamcze 5—7 i ul. Polnej 7. **Znajduje się w tych żłóbkach około 180 dzieci,** tj. niemowląt oraz dzieci w wieku przedszkolnym. W ostatnich dwóch latach, instytucje te dobroczynne uzyskały szereg ulepszeń np. dokonano nadbudowy I piętra w żłóbku przy ul. Koletek, dalej wykonano posadzki parkietowe, przerobiono okna celem należytej wentylacji, założono szereg kuchenek gazowych, dla żłóbka przy ul. Koletek, gdzie znajdują się najmłodsze dzieci, uzyskano lampę kwarcową. W dwu dalszych żłóbkach odnowiono gruntownie budynki. Rezultatem tych ulepszeń jest ogromne zmniejszenie się śmiertelności. Opiekę lekarską nad dziećmi w żłóbkach sprawuje dr. Kopaczowa. W projekcie na rok przyszły jest nadbudowa drugiego skrzydła w żłóbku przy ul. Koletek, w którym mają powstać pokoje obserwacyjne i izolacyjne, nadto ma być dokonana rozbudowa żłóbka przy ul. Polnej.

Z OKAZJI 25-LECIA NAUKOWEJ PRACY PROF. DR .A. ROSNERA Krakowskie Towarzystwo Ginekologiczne zamianowało Jubilata w uznaniu Jego zasług honorowym członkiem Towarzystwa.

BADANIE NA WŁOŚNIE (TRYCHINY) W KRAKOWIE. Ponieważ **w półrocznym okresie obowiązkowego badania mięsa wieprzowego krakowska stacja trychinoskopijna wykryła kilka sztuk z całego uboju nierogacizny w rzeźni, dotkniętych włośniami, a nadto cztery wypadki wągrzycy w wieprzowinie i wyrobach masarskich, przywożonych z prowincji,** magistrat przypomina rozporządzenie, w myśl którego cały ubój nierogacizny w krakowskiej rzeźni, jak również wszystkie wyroby masarskie, mięso wieprzowe i słonina wprowadzane do Krakowa z prowincji, **podlegają przymusowemu badaniu na włośnie w stacji trychinoskopijnej przy rzeźni miejskiej.** Na dowód przeprowadzonego badania wyroby masarskie, mięso wieprzowe i słonina, wprowadzane do Krakowa z prowincji, **są zaopatrzone plombą, względnie pieczęcią rzeźni, z napisem „badane na włośnie",** wyroby zaś masarskie miejscowej produkcji winny być zaopatrzone plombą odnośnej firmy masarskiej na dowód, że zostały sporządzone z mięsa wieprzowego, badanego na włośnie w rzeźni miejskiej. — Jedynie **w głównych sklepach masarskich wolno sprzedawać bez plomb** bezpośrednio konsumentom następujące wyroby: kiełbaski, sardelki, kiełbasy surowe, wiejskie, siekane zwykłe, sardelki, debreczyńskie, łopatki pieczone, pasztet, kiszki i salcesony wszystkich gatunków, klopsy i sadło. Wszystkie wyroby masarskie, sprzedawane **w filjach sklepów masarskich** lub dostarczane do obrotu handlowego do innych lokali, restauracyj, sklepów korzennych i t. p., — muszą posiadać przepisane plomby, prawidłowo nałożone i dobrze zaciśnięte. Organa sanitarno-kontrolne otrzymały polecenie bezwzględnej kontroli powyższych artykułów, nie zaopatrzonych przepisanemi plombami, względnie pieczęciami, winni przekroczenia wyżej wspomnianego rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISJI ARCHIWALNEJ odbędzie się w sobotę 5 bm. o godzinie 6 wieczorem w Archiwum (ul. Sienna 16). Porządek dzienny: 1) Ukonstytuowanie się komisji; 2) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 3) sprawozdanie z czynności archiwum; 4) nominacje urzędników; 5) sprawy bieżące; 6) wnioski i interpelacje.

WŁAMANIE DO WYTWÓRNI WÓDEK NA ZABŁOCIU. Do magazynów państwowej wytwórni wódek przy ul. Zabłocie 21, nieznani sprawcy włamali się onegdajszej nocy. Dostali się oni do fabryki, wybijając otwór w murze. — Po wejściu przez ten otwór do korytarza, urwali kłódkę od magazynu i weszli w ten sposób do rozlewni. Złodzieje skradli tam trzy skrzynie, zawierające 120 flaszek wódki, wartości 730 złotych.

ZŁODZIEJE KORZYSTALI ZE ŚWIĘTA. W czasie, gdy domownicy wyszli z mieszkania na cmentarz, skradziono p. Bazarnikowi, zamieszkałemu przy ul. Lubelskiej 5, z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem większą ilość garderoby nie ustalonej na razie wartości.

—ooo—

WYSTAWA ZBIOROWA L. ŚLENDZIŃSKIEGO I WYSTAWA BIEŻĄCA W PAŁACU SZTUKI cieszą się niezwykłem powodzeniem. Zwiedzają ją codziennie tłumy publiczności, a w niedziele i święta śliczne sale Pałacu Sztuki roją się od publiczności. Wystawa ta potrwa jeszcze tylko niedługi okres czasu.

AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH należy wykupywać jak najwcześniej. Akcje te mają ważność na rok 1927 i cały rok 1928 i dają prawo do uzyskania premji oraz bezpłatnego losowania dzieł sztuki. Akcje nabywać można w kancelarji Pałacu Sztuki (plac Szczepański).

ZIMOWE KURSA INSTRUKTORSKIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE. Dnia 3 względnie 4 bm. rozpoczną się: 1) kurs instruktorski wychowania fizycznego dla kobiet, 2) kurs szermierczy, 3) kurs bokserski. Obok tego prowadzone będą: a) ćwiczenia gimnastyki metodycznej dla kobiet, b) ćwiczenia szermiercze dla zaawansowanych, c) treningi w boksie, oraz d) ćwiczenia gimnastyczne i treningi zimowe lekkoatletyczne. Kursa i ćwiczenia dostępne są zarówno dla osób cywilnych jak i wojskowych, a odbywać się będą w salach gimnastycznych śródmieścia. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich wyjaśnień udziela kierownik ośrodka Wychowania Fizycznego w Krakowie kapitan Lucjan Frączkiewicz DOK V Stradom 14 od godziny 12 do godz. 13 w południe.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zwołuje na wtorek 8 bm. do sali własnej przy ul. Sławkowskiej 6 **miesięczne zebranie członkowskie.** Na zebraniu tem dokonany będzie przegląd działalności Związku w półroczu minionem, omówione będą zadania najbliższe i propaganda, tudzież sprawy różne (wnioski i interpelacje uczestników). Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej, względnie zaproszenia, jakie otrzymać można w sekretarjacie w godzinach od 5—9 popołudniu.

WRAŻENIA Z WYSTAWY W LIPSKU. Na powyższy temat wygłosi odczyt w T. M. K. p. Kazimierz Haciński we czwartek o godzinie 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego. Wstęp wolny.

„O OTYŁOŚCI I JEJ ZAPOBIEGANIU". Pod tym tytułem wygłosi odczyt Dr. Otmar Reiner w piątek 4 bm. w lokalu Związku Pracowników Umysłowych ul. Sławkowska 6, I piętro. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani. — Początek punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem.

Z TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY W KRAKOWIE. Dziś we czwartek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Wydziału Towarzystwa ochrony zwierząt i przyrody w lokalu przy ulicy Poselskiej 10 (miejski urząd weterynaryjny), na którem omawiana będzie działalność Towarzystwa i sprawa zwołania walnego zebrania.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i następne dni tygodnia „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka „Karnawał miłości" Waltera Broniewskiego grana będzie dziś we czwartek i dni następne w obsadzie premjerowej.

DRUGI KONCERT ARTURA RUBINSTEINA odbędzie się we wtorek 8 bm. w Starym Teatrze. Program poświęcony wyłącznie Chopinowi.

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO wystąpi w Starym Teatrze tylko jeden raz w piątek 4 bm.

DWA WIECZORY SZASZY LEONTJEWA, świetnego tancerza, odbędą się w Starym Teatrze w sobotę 5 bm. i w niedzielę 6 bm. o godzinie 8 wieczór. Znakomity artysta pozyskany został również na występy do Warszawy, Lwowa i Łodzi.

—ooo—

Z Polski

WYKRYCIE FAŁSZERZY PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH W KATOWICACH. Policja katowicka wykryła fałszerzy paszportów zagranicznych. Aresztowano w Katowicach i okolicy 7 osób. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

HISTORJA KRWAWA Z ODZYSKANIEM SKRADZIONYCH SKRZYPIEC. We wtorek w godzinach popołudniowych rozeszła się po Warszawie wiadomość o odzyskaniu cennych skrzypiec prof. Barcewicza i o wynikłem z tego powodu krwawem zajściu. Jeden z wywiadowców urzędu śledczego otrzymał poufne wiadomości o sprawcy kradzieży skrzypiec wartości około 150.000 zł. — Skrzypce te zostały skradzione 30 marca br. z mieszkania prof. Stanisława Barcewicza przy ul. Czackiego 9. Wywiadowcy zaczęli udawać antykwarjuszy zagranicznych, poszukujących cennych skrzypiec. Przez sześć tygodni chodzili za sprawcą kradzieży, aby odzyskać skrzypce. Proponowano spotkania się w pierwszorzędnych restauracjach, lecz złodziej był bardzo ostrożny, wreszcie we wtorek zgodził się pójść z rzekomymi kupcami do gabinetu w restauracji przy ul. Monjuszki 9. O godz. 4 popołudniu gabinet zajęło 5 mężczyzn. Po upływie kilkunastu minut jeden z przybyłych wyszedł na ulicę i po kilku minutach powrócił, niosąc paczkę owiniętą w papier. Znowu upłynęło kilkanaście minut, poczem w gabinecie rozległ się wystrzał rewolwerowy, a po chwili padły jeszcze dwa strzały. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził, że jeden z przybyłych, jak się okazało, sprawca kradzieży skrzypiec, 33-letni Henryk Chmielewski, otrzymał trzy postrzały w brzuch i nogi. Chmielewskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie dokonano wyjęcia kul. Z dochodzenia okazało się, że gdy wywiadowcy zamiast zgodzonych 15.000 zł. za skrzypce, zdemaskowali się i oświadczyli, że aresztują go, Chmielewski wyjął rewolwer i zamierzał strzelać do wywiadowców. Ci jednak zdołali uprzedzić Chmielewskiego i użyli broni. Odzyskane skrzypce zabrano do urzędu śledczego. Tam wezwano prof. Barcewicza, który poznał odzyskane skrzypce jako swoją własność.

ŚMIERĆ NA ROGACH BYKA. We wsi Zakręt pod Warszawą onegdaj byk zabił gospodarza Edwarda Romana. Udał on się wieczorem do obory, gdzie w oddzielnej klatce stał olbrzymi buhaj rozpłodowy. Gdy Roman wszedł do klatki z wiaderkiem sieczki, zwierzę rzuciło się na niego. Roman wyskoczył z ogrodzenia, nie miał jednak czasu zamknąć klatki, buhaj rzucił się w jego ślady. Na podwórzu rozpoczęła się szalona gonitwa. Zwierzę zagnało uciekającego w róg podwórza zamykający się wysokim murem i ścianą stodoły. Roman w ostatniej chwili zdołał podnieść drąg i uderzył niem zwierzę, czem je jeszcze bardziej rozwścieczył. Byk przygwoździł człowieka rogami do ściany, obalił na ziemię i jął się pastwić nad leżącym. Nadbiegłym sąsiadom udało się wyrwać z pod racic rozwścieczonego zwierzęcia okropnie zmasakrowane zwłoki Romana.

—ooo—

Z zagranicy

WALKA O MISTRZOSTWO W SZACHACH. 22-ga partja meczu szachowego o mistrzostwo świata między Aljechinem a Capablancą zakończyła się na remis po 86 posunięciach. Stan meczu: Aljechin 4, Capablanca 2. (16 partyj nierozegranych).

Nowy zamach na Bałkanie

Białogród, 2 listopada (PAT). Wczoraj wieczorem dokonany został w Stip, gdzie niedawno zamordowano gen. Kovacevica, zamach, którego ofiarą padli Macedończyk Michał Michajłow i syn jego Risto Michajłow. Michajłow jest ojcem znanego Macedończyka Vantso Michajłowa, który podobno ożenił się z Mencią Karniciu, która swego czasu popełniła w wiedeńskim Burgteatrze zamach. Dotychczasowe dochodzenia nie wyjaśniły motywów zamachu. Jest prawdopodobnem, że zamach dokonany został przez macedońskich federalistów.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Turandot".
Sobota: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Karnawał miłości".
Piątek: „Karnawał miłości".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: prof. Uniw. Jag. Dr. Michał Siedlecki „Z Trjestu do Singapur" (z ilustr. świetlną).
Sobota: prof. Uniw. Jag. Dr. Kazimierz Rouppert „Z wędrówek po wulkanach Dalek. Wschodu".

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny".
Corso: „Buffalo Bill", komedja awanturnicza w 12 aktach.
Nowości: „Car Iwan Groźny".
Promień: „Wyprawa myśliwska do Abisynji" w 7 aktach.
Sztuka: „Ostatni walc".
Uciecha: „Niebezpieczny kochanek", komedjo-dramat z Lyą de Putti i Rudolfem Schildkrautem.
Wanda: „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk)".
Warszawa: „Dzielny wojak z Pragi".

RADJO

Czwartek 3 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Pogadanka dla kobiet: p. Marja Batkowa „Bakterje sprzyjające gospodarce domowej" (kapusta, musztarda, wino głogowe). 17.20: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 17.45: Transmisja z Warszawy. — 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Znaczenie i przyszłość Polesia" — wygłosi Dr. J. Smoleński, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. — 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.20: Koncert płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. — 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Konflikt anglo-sowiecki" — wygłosi dr. Michał Sokolnicki. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Anklewiczowa. 17.05: PAT. 17.20: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka. Wacław Sieroszewski: a) Wspomnienia z podróży po Korei, b) Inscenizacja fragmentu powieści W. Sieroszewskiego „Ol-Soni-Kisań". 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja języka angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert z udziałem p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (śpiew), prof. Wacława Kochańskiego (skrzypce), prof. Jerzego Lefelda (akompanjament). — W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Konwent seniorów Sejmu o obradach nad budżetem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 listopada.

Pod przewodnictwem marszałka Rataja odbyło się dziś posiedzenie konwentu senjorów Sejmu w celu zajęcia stanowiska wobec zwołania sesji zwyczajnej i przedłożenia przez rząd projektu budżetu. W dyskusji wypowiedziały się trzy kierunki: 1) reprezentowany głównie przez Związek ludowo-narodowy, który z uwagi na to, **że budżet nie został przedłożony w formie przez konstytucję wymaganej** i z uwagi na krótkość czasu na obrady nad budżetem wyraził zapatrywanie, **że nie należy się wogóle budżetem zająć;** 2) domagał się odesłania budżetu do komisji budżetowej; 3) domagał się, aby wyrazić **gotowość uchwalenia prowizorjum budżetowego** na I kwartał 1928/29 oraz ewentualnie **kredytów dodatkowych** do budżetu na 1927/28.

Konwent postanowił też **załatwić projekt ustawy dotyczący zmiany ustawy o wydawaniu „Dziennika ustaw" (chodzi o zmuszenie rządu do ogłoszenia uchwały Sejmu uchylającej dekret prasowy).**

Kwestję zachowania się Sejmu wobec budżetu postanowiono ostatecznie **pozostawić rozważaniu pełnych klubów.**

Ciąg dalszy konwentu senjorów jutro o godz. 2'30 popołudniu, tj. na pół godziny przed posiedzeniem Sejmu.

SENAT

Dziś ogłoszono porządek dzienny posiedzenia Senatu w dniu 4 bm. Porządek obejmuje szereg sprawozdań komisji skarbowo-budżetowej, komisji prawniczej i administracyjnej oraz sprawozdanie komisji konstytucyjnej o zmianie niektórych przepisów art. 26 konstytucji (chodzi o uchwałę **Sejmu w sprawie samorozwiązalności Sejmu).**

—ooo—

Rząd zabezpiecza się na wypadek wyborów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 listopada.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wszystkie ministerstwa przygotowują spisy **projektów ustaw, które mają być ogłoszone w drodze dekretu prezydenta Rzplitej.** Praca ta odbywa się w tempie przyspieszonem, **gdyż chodzi o to, by rząd mógł w całości wykorzystać pełnomocnictwa** udzielone mu ustawą z 2 sierpnia 1926, które to pełnomocnictwa gasną z chwilą ukonstytuowania się nowego Sejmu.

Na „Mafaldzie" utonęło 314 osób

Rio de Janeiro, 2 listopada (PAT). Właściciele parowca „Principessa Mafalda" donoszą, iż ustalono ostatecznie, że wskutek katastrofy **314 osób utonęło,** zaś 945 osób zostało uratowanych, w tem 50 procent pasażerów I klasy, 66 proc. pasażerów II klasy i 75 proc. pasażerów III klasy. Z załogi uratowano 11 oficerów i 231 marynarzy, **a zginęło 9 oficerów i 37 marynarzy.**

TELEGRAMY

KLUBY RZĄDOWE NIE MOGĄ SIĘ POGODZIĆ

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, pomiędzy klubem pracy a związkiem Naprawy Rzeczypospolitej toczyły się od dłuższego czasu rokowania **w sprawie utworzenia wspólnej organizacji. Rokowania te nie wydały dotąd rezultatu.** Wedle kursujących w warszawskich kołach politycznych informacyj, rozbicie rokowań nastąpiło między innemi z powodu niemożności dojścia do porozumienia w sprawie osoby generalnego sekretarza obu mających się połączyć organizacyj. — Mianowicie Związek Naprawy Rzeczypospolitej chciałby widzieć na tem stanowisku niejakiego p. Paprockiego, klub pracy ma zaś inną kandydaturę. Także co do podziału mandatów we wspólnym wydziale wykonawczym panuje rozbieżność zdań. Związek Naprawy chce zatrzymać dla siebie cztery miejsca, odstępując klubowi pracy trzy miejsca, zaś klub pracy uważający się za organizację poważniejszą, domaga się czterech mandatów dla siebie. Wobec takiej rozbieżności zdań powołano do życia komisję porozumiewawczą, która jednak do tej pory istniejących trudności **nie usunęła.**

PRZYJACIEL OBSERWATORA AMERYKAŃSKIEGO

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Pomiędzy 20 a 25 listopada spodziewany jest przyjazd do Warszawy p. Dewey'a, amerykańskiego kontrolora dla Banku polskiego. P. Dewey złożył już rządowi Stanów Zjednoczonych podanie o dymisję z zajmowanego przez niego stanowiska.

USTAWA O OCHRONIE ZDROWIA I ŻYCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej **o ochronie zdrowia i życia pracowników umysłowych został uzgodniony przez komisję międzyministerjalną** i został przesłany do prezydjum Rady ministrów.

KARDYNAŁ A ŚPIEWKI ŻOŁNIERSKIE

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Prasa klerykalna robi wielki harmider z powodu błahego zdarzenia, które wedle doniesienia „Polaka-Katolika" polegało na tem, że 29 października, gdy ks. kardynał Kakowski, w towarzystwie kapelana, spacerował po lasku Bielańskim pod Warszawą, przechodzący oddział żołnierzy 36 pułku piechoty śpiewał jakieś piosenki żołnierskie, zdaniem „Polaka-Katolika" nieodpowiednie. Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" został za artykuł o tem zajściu skonfiskowany.

DYMISJA KONSULA PRZED OBJĘCIEM URZĘDOWANIA

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). „Monitor Polski" ogłasza zwolnienie ze służby w ministerstwie spraw zagranicznych posła na Sejm Bernarda Hausnera, który był mianowany konsulem generalnym w Haifie (Palestyna), ale dotąd tego stanowiska nie objął. Pos. Hausner przechodzi do służby w ministerstwie przemysłu i handlu.

DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO WALCZY O SWĄ POSADĘ

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Były dyrektor generalny monopolu tytoniowego p. Bełza-Ostrowski, zwolniony swego czasu ze swego stanowiska, **zaskarżył rząd przed Trybunałem Administracyjnym,** zarzucając brak podstaw do usunięcia go ze służby.

KONGRES AUSTRJACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Wiedeń, 2 listopada (PAT). Wczoraj kongres przyjął jednomyślnie rezolucję, która m. in. zaznacza, iż partja socjaldemokratyczna uratowała Austrję w r. 1918 od wojny domowej i że partja socjalistyczna gotowa **jest zawsze do poważnych rokowań** w kwestji rozbrojenia wewnętrznego, ponieważ zbrojenie się musi doprowadzić do wojny domowej. Partja socjalistyczna nie zwalcza posiadłości chłopskich, lecz tylko posiadłości kapitalistyczne. **Partja socjalistyczna nie chce wojny domowej i tylko jeśli reakcja chciałaby pozbawić robotników ich praw, użyje siły.** Socjaliści nie zmierzają do **dyktatury robotników nad chłopami, lecz do przymierza między robotnikami a chłopami** przeciwko kapitalistom. Wreszcie wzywa kongres klasę robotniczą, aby nie demonstrowała i nie przeprowadzała strajków bez pozwolenia całej organizacji. **Kongres uchwalił demonstrować 12 bm. w całej Austrji, szczególnie we Wiedniu, przeciwko faszyzmowi a za republiką.**

DEMONSTRACJE W ALBANJI PRZECIW WŁOCHOM

Białogród, 2 listopada (PAT). Z Tirany donoszą: W niedzielę odbyła się w Tiranie demonstracja przeciwko Włochom. Powodem demonstracji był fakt, że na budynku banku państwowego wywieszono dwie chorągwie: albańską i włoską, przyczem chorągiew włoska wisiała na prawo od albańskiej. Młodzież nacjonalistyczna, oburzona tym faktem, urządziła natychmiast zgromadzenie protestujące. Manifestanci zgromadzili się przed budynkiem banku państwowego, gdzie rozegrały się gwałtowne demonstracje. Grupa manifestantów wtargnęła do budynku i zażądała od dyrektora, który jest Włochem, by natychmiast zmieniono chorągwie **tak, aby albańska wisiała na prawo od włoskiej.** Uczyniono to i **przywrócono porządek.** Kilku demonstrantów zostało aresztowanych.

Co się dzieje w Rumunji?

Bukareszt, 2 listopada (PAT). Wczoraj zniesiona została cenzura wiadomości prasowych. Cenzura ta zarządzona została przez ministra spraw wewnętrznych po aresztowaniu Manoilescu. Dochodzenia przeciwko Manoilescu nie są jeszcze skończone. Proces rozpocznie się w sobotę lub w poniedziałek. Głównym obrońcą będzie gen. Averescu. Przeciwko kilku oficerom wdrożone zostało dochodzenie.

Wiedeń, 2 listopada (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi z Bukaresztu, iż dzień wczorajszy przyniósł rządowi zupełne zwycięstwo. Niebezpieczeństwo rewolucji jest zażegnane. Sądzą, iż ks. Karol po zatwierdzeniu jego żądań finansowych zaniecha dalszej akcji.

Bukareszt, 2 listopada (PAT). Agencja Rador donosi, że informacje zagraniczne dotyczące rzekomego wyjazdu Bratianu poza granice Rumunji i równoczesnego przybycia do Rumunji b. następcy tronu ks. Karola są wymysłem fantazji.

PARTJA CHŁOPSKA NIE CHCE WSTĄPIĆ DO RZĄDU

Wiedeń, 2 listopada (PAT). „N. F. Presse" donosi z Bukaresztu, że prezydent ministrów Bratianu zaproponował narodowej partji chłopskiej wstąpienie do rządu, partja narodowo-chłopska propozycji tej jednak **nie przyjęła.** Wbrew krążącym pogłoskom, jakoby w łonie narodowej partji chłopskiej nie panowała jednomyślność w kwestji powrotu księcia Karola, oświadcza partja urzędowo, że deklaracja posła Maniu złożona w Izbie posłów wyjaśniła stanowisko partji. Narodowa partja chłopska stoi na stanowisku, że kwestja powrotu księcia Karola mogłaby być dyskutowaną, jeżeliby ud tego żądał.

Przegląd gospodarczy

Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

W sobotę 31 października odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Tadeusza Epsteina, posiedzenie komisji połączonych sekcyj, na którem powołano w skład Izby pp. Ignacego Siedzińskiego, naczelnego dyrektora Związku ekonomicznego Kółek rolniczych w Krakowie, oraz p. Naftalego Englaendera, przemysłowca w Nowym Sączu, w charakterze członków-doradców. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw przemysłowych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wymiany portali lokali sklepowych w mieście. W dyskusji okazało się, że zarządzenia miejskie w kierunku upiększenia miasta mają pełne zrozumienie w kołach gospodarczych. Jedyną przeszkodą zrealizowania intencji Zarządu miasta jest brak środków, z jakim kupiectwo w obecnej chwili walczy. Drugą sprawą, która wywołała ożywioną dyskusję, stanowił referat radcy dra Mahlera, dotyczący stanowiska Izby wobec zamierzonej nowelizacji ustawy o postępowaniu ugodowem. Wszystkie przemówienia nacechowane były przeświadczeniem o konieczności reformy wymienionej ustawy, która wbrew intencjom autorów niedostatecznie chroni wierzycieli przed możliwością nadużyć ze strony niesumiennych dłużników, a w dalszej konsekwencji utrudnia zdrowy kredyt, odstraszając wierzyciela obawą utraty pretensji. Po dyskusji wyłoniona została komisja, mająca za zadanie opracowanie i przedłożenie wniosków najbliższemu posiedzeniu Komisji połączonych sekcyj.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Przy dzisiejszem ciągnieniu dolarówek wylosowano ogółem 57 premij na sumę 25 tysięcy dolarów. Wygrana 8 tysięcy dolarów padła na numer 68599, wygrana 3 tysiące dolarów na numer 24613. Po tysiąc dolarów wygrały numery: 374302, 537012, 860038, 394168, 21731.

Sprawy partyjne

MĘŻOWIE ZAUFANIA ORAZ CZŁONKOWIE KOMITETÓW DZIELNICOWYCH zgłoszą się w czwartek 3 bm. o godz. 5 popołudniu w lokalu OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II p., celem odbioru ulotek i afiszy w sprawie rocznicy 6 listopada.

Ze sportu

—o—

Zjednoczenie robotniczego ruchu sportowego w Polsce

Rozwijający się od niedawna coraz bardziej robotniczy ruch sportowy w Polsce jest niejednolity. Istnieją bowiem odrębne organizacje sportowe robotników polskich, żydowskich, niemieckich i ukraińskich. Potrzeba zjednoczenia wszystkich tych proletarjackich organizacyj sportowych dawała się przeto odczuwać coraz silniej, im szersze kręgi zataczała u nas idea sportu robotniczego. Jeszcze aktualniejszą stała się sprawa zjednoczenia z okazji dopuszczenia żydowskich organizacyj sportowych („Jutrznia") na zjazd Międzynarodówki Sportu Robotniczego w Helsingforsie, odbyty w sierpniu br., gdyż w związku z tem powziął zjazd uchwałę o zjednoczeniu sportu robotniczego w Polsce. O postępach tego zjednoczenia Międzynarodówka Sportu Robotniczego miała w ciągu najbliższych 6 miesięcy otrzymać informacje.

Na skutek tego zwołaną została na niedzielę 30 października br. konferencja, celem rozpoczęcia prac nad zjednoczeniem. W sali „Skry" w Warszawie zjawiły się delegacje polskich organizacyj sportowych (ZRSS) w osobach tow. posła Pużaka, Szapiry, Stattera i Michałowicza, żydowskich reprezentowanych przez tow. Dra Feinera, Piżyca i Orzecha („Jutrznia"-Bund), Dra Pekera („Kraft"-Poale Syon prawica) i Żychlińskiego („Gwiazda"-Poale Syon lewica), niemieckich (Arbeiter- Turn- und Sport-Bund), zastąpionych przez tow. posła Buchwalda. Ukraińskie organizacje sportowe „Łuh" nie wysłały swoich delegatów, natomiast przysłały zawiadomienie, że z pow[illegible] represyj władz wobec nich na konferencje n.e przyjadą. Z ramienia Międzynarodówki przyjechał na tę konferencję sekretarz tejże tow. Silaba z Pragi oraz tow. Pasza imieniem czechosłowackiego związku sportu robotniczego.

Zagaił konferencję tow. poseł **Pużak**, wskazując na jej cel oraz znaczenie, przywitał przybyłych tow. oraz reprezentanta Międzynarodówki i zaproponował jako porządek dzienny przedstawienie zjednoczenia według projektu ZRSS. Imieniem Międzynarodówki Sportowej przywitał konferencję tow. **Silaba**, a ponadto tow. **Pasza**. Na wniosek tow. Feinera ustaliła konferencja, że przedstawiony zostanie dotychczasowy stan sportu robotniczego w Polsce oraz uchwała helsingforska, a następnie oba projekty zjednoczenia, tj. projekt ZRSS i projekt tow. żydowskich i niemieckich. Tow. **Szapiro** nakreślił obecny stan robotniczego ruchu sportowego w Polsce oraz przebieg obrad komisyjnych w Helsingforsie w sprawie zjednoczenia. Następnie tow. **Michałowicz** zreferował projekt zjednoczenia wszystkich organizacyj sportowych na zasadzie statutu ZRSS. Tow. Dr. **Feiner** przedstawił projekt zjednoczenia na zasadzie federacyj autonomicznych organizacyj sportowych wszystkich grup narodowościowych, zamieszkujących Polskę. Na tle tych referatów wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos tow. poseł Buchwald, Orzech, Dr. Pecker (wszyscy za federacją), **Żychliński** (przeciw federacji). W imieniu Międzynarodówki oświadczył się tow. Silaba za projektem federacyjnym.

Po zarządzonej przerwie złożył tow. **Szapiro** imieniem ZRSS deklarację, że zgadza się na zasadę federacji, poczem po dyskusji, w której zabierali głos tow. Piżyc i Dr. Feiner, Silaba i inni przyjętą została następująca rezolucja:

„Konferencja przedstawicieli robotniczych organizacyj sportowych w Polsce: polskich, niemieckich i żydowskich, zebrana 30 października 1927 r. przy udziale delegata Międzynarodówki tow. Silaby, przyjmując zasadę federacji jako formę zjednoczenia robotniczego ruchu sportowego w Polsce, uchwala polecić opracowanie statutu przyszłej organizacji zjednoczeniowej — specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli poszczególnych organizacyj."

Następnie wybrano komisję tę, do której weszli tow. poseł Pużak, Szapiro, Dr. Feiner, poseł Buchwald, Dr. Pecker, Żychliński. Jedno miejsce w tej komisji zarezerwowane zostało dla tow. ukraińskiego. Komisja ta — w myśl dalszej uchwały — ma w ciągu dwóch tygodni ustalić szczegółowy statut na wyżej uchwalonych zasadach oparty.

Tow. **Silaba** wyraził imieniem Międzynarodówki zadowolenie z powziętych uchwał, które przyczynią się do wzmożenia sportu robotniczego w Polsce, a odnośnie do niezjawienia się tow. ukraińskich zaznaczył, że było ono błędem z ich strony i że powinni wejść do tworzącej się organizacji zjednoczeniowej. Tow. poseł **Pużak**, zamykając konferencję, wskazał na jej znaczenie dla naszego sportu i w serdecznych słowach pożegnał tow. biorących udział w konferencji, zaś tow. **Michałowicz** zaprosił przybyłych na odbyć się mający zjazd ZRSS.

COŚ, CZEGO JESZCZE NIE BYŁO. Na meczu dwu trzecioligowych drużyn angielskich piłka trafiła sędziego tak silnie w głowę, że stracił przytomność. Gracze rzucili się na ratunek zknokoutowanemu, co wykorzystał jeden z nich i wpakował piłkę do pustej bramki. Po powrocie sędziego do przytomności, przytomny „strzelec" zażądał uznania zdobytego punktu. Przepisom bowiem stało się zadość — nie było gwizdka na przerwanie gry. Sędzia bramki nie uznał jednak, a umotywowaniem jego rozstrzygnięcia zajmie się związek piłki nożnej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.